

Madryt zawiesza posiedzenie parlamentu Katalonii

6 października 2017

Hiszpański Trybunał Konstytucyjny zawiesił sesję parlamentu Katalonii, która miała odbyć się w poniedziałek. Co w takiej sytuacji z deklaracją niepodległości?

Przywódcy katalońskiej autonomii nie odnieśli się bezpośrednio do tego kroku, chociaż właśnie w tamtym dniu parlament w Barcelonie miał proklamować niepodległość, powołując się na wyniki referendum z ubiegłej niedzieli. Przy ponad 42-procentowej frekwencji za utworzeniem państwa niezależnego od Hiszpanii opowiedziało się wówczas 90 proc. głosujących.

Jeśli Katalończycy mimo wszystko ogłoszą niepodległość, rząd, który jak pokazuje bieg wydarzeń, nie ma zamiaru ustępować w najmniejszym stopniu może uruchomić procedurę wynikającą ze 155 artykułu konstytucji. Przewiduje on zawieszenie katalońskiej autonomii i usunięcie jej urzędników ze stanowisk. Król Hiszpanii Filip VI wezwał we wtorek rząd do tego, by „zapewnić respektowanie konstytucyjnego porządku”. W mediach społecznościowych pojawiły się informacje o ściąganiu do Katalonii dodatkowych oddziałów wojska.

Na stanowcze deklaracje Madrytu zaczął reagować wielki biznes. Bank Sabadell (piąty co do wielkości na hiszpańskim rynku), mający dotąd siedzibę w Katalonii, podał do wiadomości, że z uwagi na niestabilność polityczną przeprowadza się do Alicante. Jest też reakcja ruchu pracowniczego. Anarchosyndykalistyczna centrala związkowa CNT, która organizowała strajk powszechny 3 października, zaapelowała, by kontynuować walkę. – Nie walczymy o to, by zmienić flagę państwową, walczymy o Zmianę Społeczną, z wielkich liter – czytamy w apelu organizacji.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu